

ŁÓDZKIE Gazeta WIECZORNE

Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

Nowy prezes Najwyższej Izby
Kontroli Państwa.



Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego
dr. STANISŁAW WRÓBLEWSKI
został mianowany prezesem
Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

DYMISJA wojewody DAROWSKIEGO? Województwo krakowskie obejmie p. Manteuffel.

(Od wł. korespondenta).
Kraków, 14 października. Wojewoda
krakowski p. Ludwik Darowski w najbliż-
szych dniach
zostanie zwolniony ze swego stanowiska.

Na jego miejsce zostanie najprawdo-
podobnie zamianowany obecny
wojewoda kielecki
p. Manteuffel. Województwo kieleckie w
takim razie objąłby dotychczasowy wice-
wojewoda warszawski p. Korsak.

Kara za zbrodnię z przed 4-ch lat. 12 lat więzienia za zabójstwo męża.

(Od wł. korespondenta).
Warszawa, 14. 10. Wczoraj sąd okre-
gowy skazał na 12 lat ciężkiego więzienia
parę kochanków:
Stefanie Maciejewska i Dominika Sędzi-
ło.
Maciejewska wraz z mężem przed kil-
ku laty
przybyła z Ameryki
i zamieszkała w nowokupionym domku
pod Mszczonowem. Wraz z nimi zamie-
szkał również

17-letni bratanek jej męża
Dominik Sędziło, który był kochankiem
pięknej Stefani. Pewnego dnia występna
para zamordowała Maciejewskiego i
zwłoki jego zakopała w piwnicy.
Znajomym powiedziano że M. wyjechał
z powrotem do Ameryki.
Po czterech latach wskutek niesnasek,
Maciejewska zameldowała o zbrodni w po-
licji, która po rewizji w piwnicy kochan-
ków aresztowała.

Nieudany plan ex-więźnia. W stroju adamowym zamel- dował się w szpitalu.

(Od wł. korespondenta).
Warszawa, 14/X. Dziś w nocy do szpi-
tala Dzieciątka Jezus przyszedł jakiś mąż
czyżna

prawie zupełnie nagi
i oświadczywszy, że jest ciężko chory za-
żądał przyjęcia go do szpitala. Podczas
badań lekarskich okazało się jednak, że
oryginalny gość

jest zdrow jak ryba;
to doprowadziło go do takiej pasji, że rzu-
cił się na lekarza i chciał go pobić. Na-
tychmiast zatelefonowano po policję.

W Komisarjacie, dokąd go przewie-
ziono okazało się, że jest to niejaki Albin
Piasecki

wypuszczony niedawno z więzienia;
gdzie odsiadywał karę półroczną za kra-
dzież.

Piasecki po wyjściu z więzienia
przegrał w karty ubranie

i został wyrzucony przez kolegów na u-
licę w stroju adamowym. Nie mając in-
nego wyjścia z przykłej sytuacji ex-wię-
zień postanowił

ulożować się w szpitalu.

Pierwsza przedg. warszawska.

London	43,66
Nowy-Jork	8,98
Paryż	25,79
Szwajcaria	173,86

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	9,08 do 9,07
--------------------------------	--------------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,00
Złoty	57,05
Dolar	5,16
Przekaz na Warszawę	9,05

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym
kupowały około godziny 12-iej efekty po
kursie — 8.97.

Prywatnie dolar w żądaniu	9,10
W płaceniu	9,07

Tendencja słabsza. Podaż średnia.



Pomimo ustawicznych narzekania na ciężkie czasy, Łódź dzięki wysiłkom i staraniom
energicznych jednostek powoli się rozrasta.
Obok Julianowa powstało całe miasto nowych domków urzędniczych, które powoli
w miarę dopływu szczupłych środków, są wykończane i oddawane członkom
spółdzielni do użytku.
Na powyższej rycinie widzimy jedną z nowopowstałych ulic obok parku julanow-
skiego z dwoma szeregami will, będących na ukończeniu.

Ciągle nie ten!

Zamiast Zielińskiego znaleziono siwowłosego leśniczego.

Warszawa, 14/X. W pościgu za nie-
uchwytnym bandytą Zielińskim
dokonano obławy
pod Rembertowem, gdyż policja otrzyma-
ła wiadomość o rzekomem ukrywaniu się
tam

w jednym z pozostawionych przez wojsko
namiotów.
Podczas obławy znaleziono siwowło-
sego starca, byłego leśniczego Aleksandra
Kozłowskiego, który nie mając dachu nad
głową

groźnego rzeźmieszka
zainstalował się w namiocie.

Spadek cen mięsa w sprzedaży detalicznej

ale... w Warszawie.

(Od wł. korespondenta).
Warszawa, 14 października. Wyśru-
bowane przed kilku tygodniami przez hur-
towników warszawskich ceny mięsa o-
becnie

Hurtownicy z prowincji bowiem chcą
zdobyć dostawy dla wojska
obniżyli dość znacznie ceny mięsa,
co zmusza hurtowników warszawskich
również do niżki. W następstwie tego
już obecnie daje się zauważyć spadek cen
mięsa w sprzedaży detalicznej.

zaczynają spadać.



P. BERTOLD ANDERS

Och. I oddziału został odznaczony przez
Premjera brązowym krzyżem zasługi.



P. WINCENTY GRETKO

Och. II oddziału, otrzymał od Prezesa Ra-
dy Ministrów brązowy krzyż zasługi.

Mowa jest skarbem człowieka.

Trzeba jednak umieć się nią posługiwać.

Kształcenie pięknej wymowy powinno być jednym z głównych punktów programu wychowania.

„Kultura ciała”. Co za piękne określenie dla

zrywającego więzy szablonu i konwencjonalności ciała naszego i jakie dalekie perspektywy na przyszłość!

Pod znakiem kultury kroczy ludzkość na wszystkich polach — obok kultury ciała rozwija się na wielką skalę za pomocą filmu kultura mimiki, święcąc coraz nowsze triumfy na polu uzmysłowienia niezliczonych w swych przejawach dziedzin życia.

Lecz mimika i ciało to nie jedyne środki dane nam od natury dla ujawnienia

wewnętrznych naszych stanów psychiki naszej i zajęci kulturą tych dwojga zostawiamy odłogiem trzeci kulturalnie stojący może najwyższej elementarny

środek uzmysłowienia — porozumiewania się wzajemnego, mianowicie: „słowo”.

Wyżyn doskonałości w operowaniu słowem dosięgali zawsze

wyjątkowo tylko uzdolnieni ludzie.

Inni słuchali ich w zdumieniu ani przypuszczając, że każdy człowiek nie obciążony patologicznym jakimś brakiem jest w możności zapomocą odpowiednich ćwiczeń

zdołać wyżyć stopień wystawiania się. Co za nieskończenie wielkie i płodne pole dla umiejętnego siewcy!

A przedewszystkiem wyraźne mówienie, które u większości ludzi tyle pozostawia do życzenia!

Dzieciom od kolebki niemal dajemy **złe**, początki przekraczając i kalecząc wyrazy

dla rzekomego uprzystępnienia naszej mowy.

A wszakże pierwsze wrażenia dziecięce są najsilniejsze.

Cokolwiek zatem dziecko drogą naśladownictwa przyswaja sobie, musi mu być dane w najczystszej, najwyraźniejszej i

niczem niesfałszowanej formie.

Dowiedzione jest, że tam gdzie matka najpoprawniej się wysławia, dzieci prawidłowo i wyraźnie mówią.

Biada dzieciom, które w szkole trafiają **na źle mówiącego nauczyciela!**

Wiele jest bowiem zawodów w życiu wymagających poprawnej dykcji: Najpierw nauczyciele — i to nauczyciele wszy

sepleniac, żując wyrazy przy całej gamie dźwięków od

ryku do koguciego dyszkanta włącznie.

Trzeba rozpocząć ćwiczenie organów

Nasze dzieci.



Ksiądz: — W co się bawicie, dzieci?
Jasio: — W małżeństwo, proszę księdza...
Ksiądz: — A tamten co robi?
Jasio: — Czeka na bociana, który go ma nam przynieść.

stkich kategorii; od ogródków dziecięcych począwszy

do katedr uniwersyteckich włącznie.

Dalej politycy, prokuratorowie i obrońcy, którym

nie wystarcza pięknie wystylizowana forma,

jeśli nie władają w dostatecznym stopniu techniką mowy. Jak mogą przekonywać audytorjum jakając się, polykając sylaby,

mowy u podstaw — w szkole powszechnej.

Lekcja wymowy

wraz z lekcją języka! Wpierw elementarnie pojęcia o posługiwaniu się organami mowy, wślad zatem pierwsze zasady grammatyczne.

I tak systematycznie, aż do szkoły wyższej włącznie dla dążących do zawodów, w których dar wymowy

odgrywa rolę pierwszorzędna. Wyniki dające się drogą tą osiągnąć przechodzą wszelkie wyobrażenia.

Z surowego materiału, niekunsztownej gliny dialektowej wylonić się mogą szpiżowe dzieła sztuki krasomówczej, zrozumiałe dla wielu setek słuchaczy dzięki

wyćwiczonej latami **całymi dykcją.**

Iluz to przedtem nieśmiały mówców w poczuciu władzy nad swą mową wystąpi na arenę publiczną: filozofów, poetów, wy

nalazców, pionierów nowych myśli. Mniej ludzkość liczyć będzie „zapoznanych genjuszów” i „poronionych artystów”.

Niechby tylko nakierować na efektywną drogę ćwiczenia mowy cały trud, cierpliwość, czas i pieniądze trwonione dotychczas na umuzykalnienie

niezdolnych do muzyki dzieci!

Kultura ciała podnosi estetyczną wartość życia; kultura mowy wznosi życie **na wyżyny etyczne.**

Nie dość zaspokoić wysubtelniający się z każdym rokiem zmysł wzroku za pośrednictwem kultury ciała i filmu, trzeba również i słuchowi dać odpowiedni kulturze naszej epoki pokarm estetyczno-etyczny. Dźwiękowe piękno mowy może osiągnąć wyżyn

wielostronnych tonów muzycznych dając bezgraniczną skalę wrażeń. Głos ludzki bowiem jest ze wszystkich instrumentów

najbogatszym w odcieniach dźwiękowe.

Niech żyje zatem szlachectwo mowy jako korona techniki i sztuki współczesnej.

Kino RESURSA
 Kilińskiego Nr. 123.
 — DZIŚ —
Dziewczę z Kabaretu
 (Tragedja Hrabianki z Tudor)
 Wielka tragedia życiowa w 8-miu wielkich aktach.
 w roli głów. **MARY PHILBIN**
Uwaga: Ceny miejsc we wszystkich dni na wszystkie seanse balkon 60 gr. I m. 50 gr. II m. 30 gr., III m. 20 gr.
 Passe partout w niedziele i święta nieważne.

Zwiedz Wystawę Gospodarsko-Higieniczną w Łodzi Al. Kościuszki 73, 75, 77 „Targ Rzemieślniczy”
Koncerty-Radjo-Kino. Wejście 1 złoty.

„Jak się poznaliśmy?...”

(Ciekawa ankieta — **Dancing a małżeństwo — Anonse a miłość — Pieniądze czy serce? — Manja rozwodowa — Dramatyczna scena u rabina — Jeden moment nieraz tajemniczy... — W alei brzoź, wśród słowca... Historyczna ławeczka — Tajniki ludzkich serc).**

(Od wł. wiedeńsk. kor. „Echa Wicz.”)

Wiedeń, w październiku 1926 r.
 Na oryginalny pomysł wpadł jeden z futejszych tygodników beletrystycznych. Oto ogłosił ankietę dla swolch czytelników na temat: „jak poznałaś swego wybrańca” i „jak poznałaś swoją ukochaną”.

Redakcja zaznaczyła na wstępie, że na podstawie zebranych materiałów, pragnie ująć całokształt współczesnej psychiki kobiet i mężczyzn. Pragnie wiedzieć, czy dzisiejsza młodzież trzyma się jeszcze tradycyjnych zasad poznawania damy w salonie, w towarzystwie, czy też i w tym kierunku nastąpiło zmodernizowanie.

Według dotychczasowych odpowiedzi, które wysyłane są naturalnie anonimowo, a zatem nie są pozbawione szczerości, okazuje się, że wszystkie małżeństwa wynikłe z znajomości dorywczej na dan-

ciach, balach, maskaradach — kończą się zazwyczaj katastrofalnie.

Ciekawem — że znajomości zawarte w „szalonym karnawale” prędko przechodzą ewolucyjny rozwój — w kilkanaście dni po poznaniu zaręczyny, — w kilka tygodni później — ślubny kobierzec — a w kilka miesięcy później — rozwód!

Faktycznie liczba rozwodów w Wiedniu sięga już fantastycznych sum. Przed bydyńkiem t. z. „Justizpalastin” gdzie władza sądowa wyrokiem ziemskim rozdziela małżonków nie mogących iść razem w życie — gromadzą się tłumy publiczności codziennie. To krewni, znajomi przyjaciele rozchodzących się par. Nieraz w jednym dniu mamy w Wiedniu 30 — 40 rozpraw — o rozwód. Charakterystycznym jest, że żydzi, którzy dawniej trudno rozwiązywali małżeństwa — obecnie rozchodzą się tak często jak często się żenia.

Sjonistyczna „Morgenzeitung” podaje ciekawą statystykę uzyskaną z rabinatu, że nawet najubożniejsze „familie” żydowskie, obciążone najczęściej liczną dziećmi — rozchodzą się — najczęściej wo jowinco! Wszakże przed miesiącem do piero roztrząsał temperamentalny Jan-kiel Szecht — krzesłem swoją połowice, nanił rabina przy akcie rozwodowym — tak że w końcu tą sprawą rozwodową musiała się zająć prokuratura i... stacja ra-tunkowa.

Z nadesłanych na wspomnianą ankietę

te odpowiedzi, wynika, że bardzo dużo małżeństw zawartych zostało przez... gazetę. Tak jest... Przez banały nieraz omen „Jestem samotny”, „Szukam duszy oddanej” — powstawały małżeństwa nieraz — szczęśliwe.

Tak np. pisze jedna z czytelniczek: — Los pozwolił mi na to, bym sobie znalazła męża według własnego gustu i upodobania, urodziłam się bowiem w domu bardzo zamożnych rodziców, po których śmierci uzyskałam pokaźny majątek. O rękę moją starał się niejeden. Odrzucałam te wszystkie propozycje, intuicją kobiecą wyczuwając, że owym kandydatem idzie więcej o majątek mój — niż o moje serce! Trwałam w tem przekonaniu i ani myśleć nie chciałam o małżeństwie, odrzucając zawsze czynione mi propozycje. Dopiero gdy mi samotność zaczęła dokuczać w wielkomięjskim gwarze, czułam się coraz bardziej opuszczoną — postanowiłam wybrać banalną drogę — gazetę! Umieściłam ogłoszenie, nie nie wspominając o mem bogactwie. Wśród licznych kandydatów, ujął mnie jeden. Był to profesor gimnazjalny. Poznaliśmy się — nie mu nie zdradziłam, że jestem zamożna. On też nie poruszał spraw materialnych. Zdecydowany był jednak poprowadzić mnie do ołtarza. Martwił się tylko, że gaża profesorska nie wystarcza na daleką podróż poślubną. Naza-jutrz po ślubie wyjawiał mi swą tajemnicę „bogactwa”.

Żyjemy teraz bardzo harmonijnie i szczęśliwie.

Z innych odpowiedzi wynika, że przez pośrednictwo znajomych powstawały nieraz bardzo harmonijne małżeństwa. Bardzo ciekawy wypadek charakteryzuje inżynier G.

„Byłam raz w Salzburgu na letnisku. Błąkałam się w cudnej alei, skwar słowca dopiekał. Zmęczony siadłem na ławce. — Zaczęłam marzyć... samotność i starokawalerstwo było tematem mojej zadumy. Ach — przecież lepiej mieć dom własny i serce kochające przy sobie... W tej chwili odwróciwszy się, spostrzegłem, że na tej samej ławce siedzi w różowej sukience, cudna, jasnowłosa nieznaną pani. Zaczepiłem. Nie odpowiadała. Jak cień snułem się za nią. Naza-jutrz wprowadziłem się do pensjonatu, w którym ona z rodzicami mieszkała. Z ojcem poznałem się przy szachach. Wieczorem byłem proszony do nich, a w 8 dni odbyły się moje zaręczyny, po powrocie do Wiednia — ślub. Minęło od tej chwili lat 16 — i zawsze z rozrzwinięciem myślę o alei brzoź — o ławeczce — różowej sukience — bo się do dziś jeszcze kochamy”.

Z tych licznych odpowiedzi przebija się stara prawda, że niezgłębione są tajniki duszy ludzkiej.

„Wiedeńczyk”.

Krwawa zemsta trzech kobiet.

Ukarany uwodziciel.

Wstrząsająca scena rozegrała się onegdaj na ulicy w Marsylii: trzy kobiety zraniły ciężko strzałami z rewolweru męża czyżnę, który

shańbił honor ich rodziny.

40-letni fabrykant Armand Galichef zawarł przed kilku miesiącami znajomość z nadobną panią 16-letnią Zuzanną Gouf tenoír. Wspólne wycieczki autem, teatry i kabarety były na porządku dziennym.

Po pewnym czasie oświadczył p. Galichef Zuzannie, iż się z nią ożeni, prosił jednak, aby narazie te zaręczyny zachowała w tajemnicy. Dziewczyna uwierzyła obietnicom fabrykanta i niebawem stała się

jego przyjaciółką.

Prosbom dziewczyny, która pragnęła urwa domię o zaręczynach matkę, przeciwstawił się fabrykant energicznie. Przed dwoma tygodniami oznajmiła Zuzanna Galichefowi, że

niebawem zostanie matką.

Wówczas uwodziciel zdjął maskę i stanął przed nieszczęsną w całej swej odrażającej i cynicznej ohydzie moralnej.

Zarządził Zuzannie, iż utrzymywała ona stosunki również z innymi mężczyznami, nie jest więc pewny, czy on właśnie jest

ojcem dziecka. Po burzliwej scenie pobiegła lekkomyślna dziewczyna do domu i zażyła znacznej dozy weronału w celu samobójczym. Dzięki szybkiej interwencji lekarza uratowano ją. Wówczas na usilne prośby matki i siostr Zuzanna wyznała wszystko. Matka była zrazu wprost zdruzgotana

hania ukochanego dziecka.

Następnie w porozumieniu ze starszemi córkami postanowiła zemścić się na podłym uwodzicielu.

Kupiono tedy rewolwer

i wszystkie trzy kobiety ćwiczyły się w ogrodzie swoim w używaniu broni palnej. Nadszedł dzień krytyczny. Kobiety zebrały się w pobliżu domu, zamieszkałego przez fabrykanta. I rzeczywiście po dłuższym oczekiwaniu uwodziciel zjawił się na ulicy. Wówczas trzy kobiety zbliżyły się doń, dwie

obezwładniły go silnym uściskiem, a trzecia strzeliła doń trzykrotnie. Dwie kule ugodziły w głowę,

trzecia w okolice serca.

Fabrykant padł na ziemię ciężko raniony. Kobiety aresztowano, lecz już następnego dnia wypuszczono je na wolność. Z wolnej stopy będą one odpowiadać za swój akt samosądu.

Zawodny głos serca.

Dwa śluby angielskiego oficera.

Szczęście starej panny.

Przed kilku laty wysłał pewien młody porucznik angielski, pełniący służbę wojskową w Indiach, do wybranej swego serca list, w którym

prosił o rękę

oraz o przyjazd do Lindy z Anglii, na wypadek, gdyby się na małżeństwo zgodziła. Ukochaną swą poznał ów młody oficer w czasie wywezasów wakacyjnych na urlopie, spędzonym w Anglii.

Odpowiedź, jaką otrzymał, spełniła wszystkie jego marzenia. Piękna miss zgodziła się

i wyraziła gotowość przebycia oceanu celem zawarcia małżeństwa. Młody narzeczony poczynił więc odpowiednie przygotowania, zaprosił przyjaciół i znajomych i wyjechał wreszcie do umówionego portu naprzeciw swjej wybrance.

Kiedy jednak spuszczano mostek z pokładu na molo i pasażerowie wyładowali, okazało się, że narzeczona, która przebyła dwa oceany,

nie jest ową młodą miss,

którą nasz młody porucznik pokochał w Anglii, lecz jej starszą, niezamezną ciotką tego samego nazwiska i imienia. Początek jej wręcz oświadczenia zamorskie, a ona je, wzruszona, rzecz prosta, przyjęła.

Ukarany bluźnierca.

Nagła śmierć zbrodnika.

Przed sądem przysięgłych w Feldkirchen (Karyntia) odpowiadał pewien mężczyzna przed sądem, oskarżony o to, że

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! Dziś!

Gdy sława szczęście zabija

(Miłość z życia aktorki).

Dramat z życia kochającej kobiety.

UWAGA! Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

otruł żonę.

aby otrzymać sumę ubezpieczeniową.

Świadkowie byli przesłuchani, prokurafor orzekł, że o winie oskarżonego jest przekonany. Przewodniczący zwrócił się do podsądnego i upomniał go, aby się przyznał do winy i okazał skruchę. Lecz oskarżony zakłamał się, iż jest niewinny, wreszcie powiedział: „Wszystomocny Bóg niech ukarze mnie natychmiast nagłą śmiercią, jeśli jestem winny!”

Gdy wypowiedział te słowa, runął na podłogę sali i

wyżonał ducha.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

W walce z przestępczością.

Pomysł prefekta policji.

„Czystość kryminalna“ ceną losu „loterii więziennej“.

Claxtonville jest to małe miasteczko amerykańskie w stanie Ohio. Na charakterystyczniejszą cechą tego miasteczka są

próżni więźni. Nie należy z tego wyciągać zbyt pochopnych wniosków o przykrym moralności mieszkańców tego dziwnego miasteczka amerykańskiego, gdyż cała zasługa przypisać należy

ładrej polityce prefekta policji Wilbura Daniela.

Jeszcze przed dwoma laty wszystkie więzienia Claxtonville'u przepełnione były przestępcami różnego gatunku. Daniel doszedł jednak do wniosku, że administracja więzienia i koszta wyżywienia ogromnej liczby przestępców pochłaniają

zbyt wielkie sumy pieniężne, nie przynosząc w zamian definitywnych korzyści. Wówczas Wilbur Daniel, opierając się na znajomości psychologii ludzkiej, wpadł na pomysł oryginalnej walki z wykroczeniami przeciwko kodeksowi karnemu.

Daniel urządził mianowicie dla miesz-

kańców Claxtonville'u „loterie więziennej“, rozdając wszystkim

bezpłatne losy, uprawniane do zdobycia wygranych sum tylko tych obywateli, którzy w ciągu całego roku nie wejdą w konflikt z kodeksem karnym.

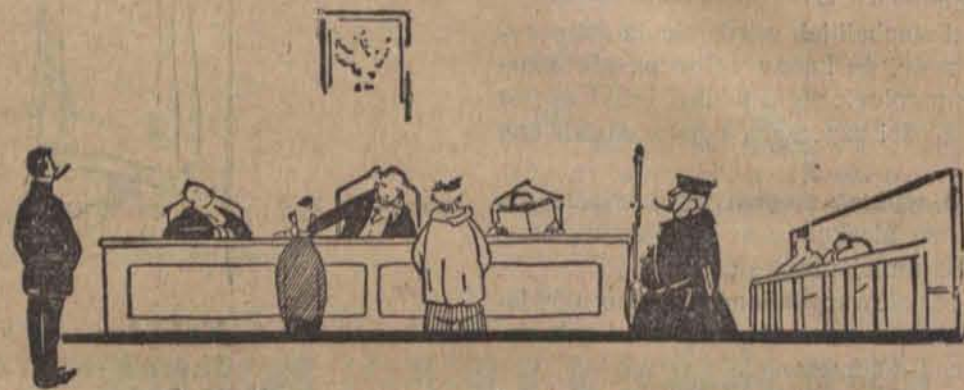
Ponieważ losy nie kosztują, „loteria więziennej“ nie jest sprzeczna z prawem i interesem państwa, które posiada monopol w tej dziedzinie. Cena losu jest

„czystość kryminalna“, która uprawnia każdego obywatela do brania udziału w losowaniu tej jedynej w swym rodzaju loterii.

Wilbur Daniel oświadczył, że koszta loterii są

znacznie mniejsze niż utrzymywanie więźniów i całej administracji“ skutki zaś tej nowej metody rugowania przestępców są poprostu zdumiewające. Od czasu powstania loterii w Claxtonville'u nie zanotowano ani jednego wypadku morderstwa lub kradzieży.

Krótce o sądach.



Postrach kamienicy.

Konflikt rzadcy do z dozorczynią.

Pani Marjanna Dopierała, dozorczyńca od dłuższego już czasu była w złym humorze. Nic zresztą dziwnego: od kiedy nastął nowy rządca, ożek chwili nawet spokoju nie ma i ciągle bowiem, coś mu się niepodoba; a to młotła źle stoi, a to schody niezamielone. Co rusz, to jakaś pretensja. Za dawnego rzadcy nikt we funkcję pani Marjanny nosa nie wścibiał. Wystarczyło raz na cztery miesiące schody zamieść, aż kurz tumanami się wzbijał, a przed wielkimi jakłem światem ścierka je na mokro przetrzeć. Nikt nie śmiał jej uwagi zwrócić.

BALI SIE JEJ JAK OGNIA.

Już dobre parę lat jest dozorczynią w tej samej kamienicy. Rządca się zawsze samowładnie, nieczem szara gęś w stodołę. O wa! wielkie rzeczy, jeśli przed jedenastą światło zgasiła i ktoś tam nogę pociemku zwichnał.

A gdy który lokator przed jedenastą czyli po zamknięciu bramy wrócił a gromsza nie dał, miał za swoje. Z usł pani Dopierały sypał się na głowę jego potok wyrażań kwiecistych i dowiadywał się wówczas spóźniony gość skąd się jego ród wywodzi i czyim on jest synem.

A cóż dopiero, gdy natrafiła na lokatorkę!

Słowem wiedziała pani Marjanna jak ład i porządek w kamienicy utrzymać. Bali się jej wszyscy jak ognia. Żadnych hałasów ani awantur nigdy nie bywało, bo inaczej awanturnik miałby z nią do czynienia.

A tu djabli nadali nowego rządca!

OSTRA SCYSJA.

Taki z przeproszeniem smyk chłce ją kobietę o 20 lat od niego starszą rozumu

uczyć. Nie dawała się jednak pani Marjanna, o, nie! Na jedno słowo sypała dźwięc w odpowiedzi. Raz to nawet omal do bijałki nie doszło. No i przebrała się miarka. Uwziął się rządca na panią Marjanę i wymówił jej miejsce. Po upływie terminu wymówienia nakazał jej opuścić mieszkanie.

Pani Marjanna Dopierała aż zaniemówiła ze zgrozy! Jak to? ona ma opróżnić mieszkanie pod schodami, rozstać się z tą kamienicą, w której tyle lat, rządziła? A niedoczekanie twoje!

No i sięgnęła pani Marjanna do słownika wyrażań, którymi raczyła zazwyczaj spóźniających się a nieplacących za bramę lokatorów. Dowiedział się tedy pan rządca, kim była matka jego, czem się trudniła i że ojcem jego było stworzenie czworonożne pożyteczne bardzo i mile: i wszystko co miała na wnętrzu pani dozorczyńca, wyładowała w tej jedynej chwili. Pan rządca obraził się. Zdało się że miał powód do tego. Zaskarżył też panią Marjanę Dopierałę do sądu pokoju 5-ego okręgu. I wyszła znowu sprawa tak zwana „pyskówka“. W dniu onegdajszym krewka a elokwentna dozorczyńca skazana została na 50 zł. grzywny względnie 4 dni aresztu.

Sza-wicz.

Bez potężnej floty powietrznej — zginiemy!

Pamiętajcie o Tygodniu Lotniczym!

W labiryncie życia łódzkiego.

Przedmieścia a telefony.

Nikłe rozpowszechnienie telefonów w Łodzi daje się we znaki zwłaszcza mieszkańcom peryferyj.

Łatwy sposób załagodzenia tej bolączki.

Przed niedawnym czasem poruszaliśmy na łamach „Ł. Echa W.” palący problem tak słabo rozgałęzionej w Łodzi sieci telefonicznej. W sprawie tej otrzymujemy ze sfer zainteresowanych jeszcze kilka trafnych uwag, dla których warto kwestię tę ponownie poruszyć.

UPOŚLEDZONE PRZEDMIEŚCIA.

Nikłej stosunkowo liczby telefonów w naszym mieście — pisze nam jeden z czytelników — chyba żadna sfera ludności nie odczuwa tak bardzo, jak mieszkańcy przedmieść. Prawda, że mamy wogóle mało okazji do telefonicznego porozumiewania się, ale — bądź co bądź — w śródmieściu są liczne możliwości poradzenia sobie. Prawie każda większa cukiernia, każdy hotel, wreszcie sklep — posiadają aparaty, które są za opłatą kilku groszy do dyspozycji publiczności. Natomiast na przedmieściach nie można zaradzić sobie w razie pilnej potrzeby nawet taką w swoim rodzaju „namiastką” tego artykułu „pierwszej kulturalnej potrzeby”.

W promieniu rozległości całego szeregu ulic nie znajdziesz ani jednego aparatu telefonicznego, bo większych lokalów restauracyjnych, cukierniarnych czy też interesów w przedniejszych dzielnicach wogóle nie ma, a telefony prywatne — jeżeli wogóle w danej okolicy się znajdują — nie są przecież na usługi publiczności.

WAŻKIE ARGUMENTY.

Potrzeba połączenia telefonicznego odległych dzielnic ze śródmieściem jest bardzo wielka. Przecież właśnie na przedmieściach zachodzą często incydenty, wymagające szybkiej interwencji policji (bójki, kradzieże i t. d.), przecież i pożary zdarzają się często na kresach, gdzie znajduje się wiele starych domostw, budowanych z drzewa, przecież właśnie mieszkańcy dzielnic przedmiejskich, które nie posiadają nawet komunikacji tramwajowej, są nieraz zależni od możliwości szybkiego, bodaj natychmiastowego skomunikowania się z odległym szpitalem, czy też Pogotowiem...

ROZMÓWNICE PUBLICZNE.

Cały szereg argumentów przemawia za tem, że brak telefonów na przedmieściach łódzkich daje się odnośnym mieszkańcom bardzo często dotkliwie we znaki. A tej dolegliwości możnaby zaradzić wcale łatwo i prędko, bowiem nie weszłyby tu w grę ani nadmierne koszty, ani niedostateczna ilość aparatów w Centrali telefonicznej. Możliwość przecież w odnośnych punktach zaprowadzić publiczne rozmównice telefoniczne, t. j. budki, w których za opłatą 10 — 20 groszy każdy mógłby korzystać z dobrodziejstwa połączenia telefonicznego.

Rozmównice takie, połączone ewentualnie z automatami, umożliwiającymi korzystanie po wrzuceniu odpowiedniej monety na opłatę, są urządzeniem zagranicą bardzo rozpowszechnionem i funkcjonują sprawnie ku zadowoleniu ludności. — Dla mieszkańców naszych przedmieść stanowiłyby istne dobrodziejstwo, bo zbliżyły-

by ich do centrum i zapobiegły tysiącom kłopotów i niewygód.

Możeby nasza centrala telefoniczna pomyślała o takiej wygodzie dla dziesiątek tysięcy łódzian, którzy z pewnością chętnie chcieliby mieć tę świadomość, że są mieszkańcami dużego, kulturalnego miasta?...

(faun).

Z pogawędek towarzyskich.



Ona: — Mój szwagier sprzedaje po kilka samochodów tygodniowo.
On: — Tak? A jakiej marki jest przedstawicielem?
Ona: — Żadnej marki. On jest komornikiem.

Gdy niema zgody w rodzinie...

Zamach samobójczy krawcowej.

W dniu dzisiejszym około godziny 8 rano Mina Diamant, żona tkacza, zamieszkała przy ulicy Aleksandrowskiej 8, targnęła się na życie, wypijając większą ilość

spirytusu denaturowanego.

Zawiezany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, pozostawił Diamantową na miejscu w stanie osłabionym. Przyczyną tragicznego kroku mężatki — nieporozumienie rodzinne.

Wczoraj około godziny 8 wieczorem na ulicy Cegielińskiej, jakaś młoda dziewczyna napiła się trucizny i padła na bruk przed bramą domu Nr. 28. W jednej chwili wokół leżącej zebrał się tłum przechodniów.

Nieznajoma przeniesiono do bramy i zawieziano karetką Pogotowia Ratunkowego. Lekarz stwierdził otrucie jodną i po

udzieleniu środków zaradczych, przewiózł desperatkę do szpitala im. Poznańskich w stanie ciężkim. Nieznajoma okazała się 18 letnią Roizą Berkomer, krawcowa, zamieszkała przy ulicy Nowomiejskiej 21. Powodu rozpaczliwego kroku młodej samobójczyni narazie nie ustalono.

Nagła śmierć robotnicy przy warsztacie.

Powodu zgonu nie ustalono.

Dzisiaj rano w fabryce Gralewicza przy ulicy Gdańskiej 80, zmarła nagle przy pracy tkaczka 38-letnia Marianna Otto, zamieszkała przy ul. Wiznera 12. Zawiezany

lekarz pogotowia ratunkowego kasy chorych stwierdził zgon; przyczyny zgonu nie zdołano ustalić. Trupa robotnicy zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowno-lekarskich.

Bogactwo w sieciach rybackich.

Obfity połów śledzików.

Z Gdyni donoszą: Od dawna rybacy na Helu nie pamiętają takiej

obfitej ilości śledzików.

jakie obecnie pojawiły się w okolicach wybrzeża.

Półów tych rybek jest tak obfity, że rybacy na raz ciągną w swych sieciach ilości dochodzących 30, 60 a nawet do

100 centnarów.

Niestety, z powodu źle zorganizowanej akcji sprzedaży i wywozu do kraju, rybacy sprzedają za bezcen ryby do Gdańska i Niemiec, albowiem w miejscowych wędzarniach nie mogą podobać przeróbce tak wielkiej ilości. Również wskutek braku

zbytu wielkiej ilości tych ryb, wyrzucane są one z powrotem do morza.

Śmierć w glinie.

Niebezpieczny dół.

Z Łasku donoszą:

Wczoraj wybrała się niejaka Jakubowska pod miasto w celu wykopania z dołu gliny potrzebnej do lepienia chałupy. Nieostrożna dziewczyna weszła do głębokiego dołu i zaczęła kopać ziemię. Nagle runęła olbrzymia masa gliny z bocznej ścian dołu i przyspała zupełnie nieszczęśliwą. Jakkolwiek pośpieszono natychmiast z pomocą i odkopano ją po kilkunastu minutach, wszelkie zabiegi w celu przywrócenia jej do życia spełzły na niczym.

Salto-mortale mistrza bata.

Karambol tramwajowo-dorożkarski.

W dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem na ulicy Piotrkowskiej obok domu Nr. 17 tramwaj idący w stronę placu Reymonta,

wpadł na przejeżdżającą dorożkę.

Motorniczcy w ostatniej chwili usiłowali powstrzymać wagon, jednak mokre i śliskie szyny uniemożliwiły mu zahamowanie. Nastąpiło zderzenie, w rezultacie cze

go, dorożka uległa częściowemu rozbiciu, zaś właściciel jej 27-letni Stefan Świderski zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 68, wyrzucony z kozła na odległość kilku metrów, odniósł

ogólne potłuczenie ciała:

odwieziono go karetką pogotowia do domu w stanie osłabionym.

SPORT.

Największa sensacja sportowa Łodzi.

Składy Turystów i Ł. K. S. na niedzielny mecz.

(C-S) Na niedzielne zawody między Turystami a ŁKS. zainteresowane kluby wystawić mają następujące składy swych drużyn czołowych:

Turyści: Lass, Kubik Olek, Marczewski, Tyłman, Wieliszek, Hintz, Michalski, St. Kubik, Walter, Kulawiak, Hermans, Gdyby WGD. i ŁZOPN. Walterowi grać nie pozwolił ze względu na jego dyskwalifikację to wówczas pozycje środkowego napastnika obejmie Olek Kubik, na obronie zaś zagrałby Kokosiński. Pozatem możli-

we jest, że Kahan reprezentatywny gracz Polski przeciw Szwecji i Norwegii przybędzie z Krakowa gdzie jest na studiach i wystąpi na swej pozycji zamiast Tyłmana. Wymieniony gracz otrzyma zwolnienie z kl. Turystów dla Cracovi, dopiero po rozgrywce o mistrzostwo Polski z Ruchem na Górnym Śląsku, która odbędzie się w dniu 31 b. m. ŁKS.: Sobociński, Cyll, Galecki, Jasiński, Otto, Trzmiel, Durka, Podlaski, Müller, Lange, Śledź.

Strzelczyk, Nurczyński i Jastrzębski,

pozostają w R. T. S. „Widzew”.

(C-S) Obiegające w Łodzi uporcezynie pogłoski jakoby trzech najlepszych gracze RTS. Widzew mieli otrzymać zwolnienie i przejść do kl. Turystów, okazały się o ty-

le nie ścisłe, że wymienieni gracze grają i nadal grać będą w barwach swego mistrzowskiego klubu.

Echa mistrzostw w pięciobojach.

Protest Sokoła co do mierzenia czasów na kobiecym pięcioboju o mistrzostwo Polski w Łodzi.

Jak się dowiadujemy w związku z brakami organizacyjnymi, jakie miały miejsce podczas pięcioboju pań o mistrzostwo Polski założył Sokół protest, umotywowany tem, że czasy były mierzone wadliwie, co przy obliczaniu miejsca według czasów miało decydujące nierzaz znaczenie. Tak samo w czasie pięcioboju panów, odbytego tego samego dnia w Poznaniu,

zachodziły nieporządki, które prawdopodobnie uniemożliwiają zatwierdzenie rekordu polskiego, ustanowionego przez Cejzika. Czas Cejzika na 1.500 mtr. mierzony był 1-ym stopperem, przyrządy nie były ważne, odległości w rzutach mierzone nieprawidłowo. Decyzja PZLA. w tej sprawie dotąd nie zapadła. (e)

Łódź — Warszawa.

Mecz szkół średnich w piłkę siatkową.

(C-S). Dzięki porozumieniu kierowników wychowania fizycznego szkół średnich łódzkich i warszawskich w dniu 23 lub 24 października r. b. odbędą się w Łodzi zawody międzymiastowe w piłkę siatkową między zespołami reprezentacyjnymi wyżej wymienionych miast.

Spotkanie powyższe jest bardzo ważnym posunięciem w sporcie szkolnym. — Łódź, która w grach w piłkę siatkową bezapelacyjnie stoi wyżej od innych miast, ma zapewnić zwycięstwo.

Jak się dowiadujemy gra ta prowadzona będzie według przepisów ustalonych przez organizacje nauczycielskie Warszawy i Łodzi. Zmiany dotyczą: 1) wymiaru

boiska 6x12 mtr., 2) wysokość siatki 2.40 dla chłopców i 2.20 dla dziewcząt; 3) pomiędzy dwoma graczami piłka może być odbita tylko dwa razy, za trzecim razem musi być przerzucona ponad siatkę lub oddana trzeciemu (swemu) graczowi; 4) podczas gry przechodzić z jednego szeregu do drugiego (na czas dłuższy) nie wolno; 5) uważać partję za rozegraną, o ile któraś z drużyn ma przewagę conajmniej dwóch punktów.

MISTRZOWIE ŁODZI W BOKSIE.

Weryfikacja pięściarzy.

(C-S). Polski Związek Bokserski zwerifikował mistrzów Łodzi w boksie, jak następuje: waga musza: Klodas (Kruschender — Pabjanice), waga kogucia: Plewiński (Kruschender — Pabjanice), waga lekka: Lewandowski (Kruschender — Pabjanice), waga półśrednia Zeidel (Union — Łódź), waga średnia: Czarniecki (Union — Łódź), waga półciężka — vacat, waga ciężka Konarzewski (Union — Łódź).

WALTER GRA.,

Niebezpieczny gracz.

(C-S). Znany środkowy napastnik R. T. S. „Widzew”, od którego otrzymał zwolnienie i zgłosił się do klubu „Turystów”, Walter, w najbliższą niedzielę ma wystąpić w barwach swego nowego klubu na pozycji środkowego napastnika przeciw Ł. K. S. Nadmienić należy, że Walter ukarany jest dyskwalifikacją do marca 1927 roku za pobicie sędziego.

KTO WEJDZIE DO KLASY „A” W WARSZAWIE?

Radomskie Koło Sportowe lub Skra.

(C-S) W najbliższą niedzielę na boisku Skry w Warszawie odbędzie się emocjonujące zawody rewanżowe o przejście do kl. „A” między „Radomskiem Kolem Sportowym” a Skra. Kto zwycięży wejdzie automatycznie do kl. „A”.

Angielsko-niemieckie przymierze gospodarcze.



Onegdaj odbyła się w Romsay konferencja angielskich i niemieckich przedstawicieli przemysłu, na której uchwalono zawrzeć przymierze gospodarcze między obu państwami. Wybrano stały zarząd wspólny, który uwidoczniło na powyższej rycinie. Widzimy są od strony lewej ku prawej: b. minister angielski i wybitny przemysłowiec Sir Robert Horne, dyrektor Cuno (Niemiec), pani Ashley, żona ministra komunikacji, niemiecki tajny radca Duisberg i Sir Tomas Rhyoden.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych: Londyn 42.50, Zurych 58, Berlin 46.26—46.74, wypłata na Warszawę 46.38—46.62, na Katowice 46.33—45.57, na Poznań 46.365—46.545, Gdańsk 56.97—57.11, wypłata na Warszawę 56.90 57.05, Wiedeń czek 78.15—78.65, banknoty 77.90—78.90, Ryga 62.

ZAGRANICZNY RYNEK PIENIĘŻNY I TOWAROWY.

Londyn, N. York 4.85 3/16 — 4.85 1/8, Holandia 12.12 13/16, Francja 170.62, Belgja 174.50, Włochy 121.37, Niemcy 20.38, Szwajcaria 25.10 i pół, Danja 18.24, Szwecja 18.15, Norwegja 20.94, Helisngfors 192 3/4, Praga 163 3/4, Wiedeń 34.40, Warszawa 42.50.

Paryż, Londyn 170.70, N. York 34.14 i pół, Belgja 97.70, Szwajcaria 677 i pół.

Zurych, Paryż 14.82 i pół, Londyn 25.10 15/16, N. York 5.17 i pół, Berlin 123.20, Wiedeń 73.01 1/4, Warszawa 58.—, Budapeszt 0.72.45, Bukareszt 2.75.

Gdańsk, 100 marek Rzeszy 122.547 — 122.853, 100 złotych 56.97 — 57.11, czek na Londyn 24.99 i pół, telegraficzna wypłata na Berlin 122.499 — 122.803, na Warszawę 56.90 — 57.05.

N. York, Londyn za 1 f. szt. 4.85, Berlin 23.80 i pół.

GIELDA BAWELNIANA.

N. York, 13/X. Bawelna. Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu 241.000, wewnątrz kraju 30.000, do Anglii 19.000, na

kontynent 42.000, październik 14.20, grudzień 13.21, styczeń 13.32 33, marzec 13.51 maj 13.71, lipiec 13.92.

N. Orlean, 13/X. Bawelna. Loco 13.32, październik 13.21, grudzień 13.35, styczeń 13.42, marzec 13.55, maj 13.43.

Liverpool, 13/X. Bawelna. Otwarcie: Styczeń 7.19, marzec 7.29, maj 7.38, Zamknięcie: Londyn 6.97, grudzień 7.02, luty 7.10, kwiecień 7.21, czerwiec 7.30, lipiec 7.34, sierpień 7.36, wrzesień 7.38. Brema, 13/X. Bawelna. 15.07.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ TENDENCJA MOCNIEJSZA.

Warszawa, 14. 10. Zaofiarowanie ziarna było b. skape. Objaw ten tłumaczono z jednej strony niewyraźną sytuacją polityczną, wskutek której producenci gremjalnie wstrzymują się od podaży. Z drugiej strony ciągle deszcze i zle drogi nie sprzyjają normalnym dostawom towaru do stacji kolejowych. W rezultacie zapotrzebowanie i tak stosunkowo nie duże nie mogło być w zupełności pokryte i ceny kształtowały się mocniej niż w wczorajszej giełdzie. Transakcyj zawarło naogół niewiele: za żyto pełnej wagi płacono 34.50 zł., za słabsze gatunki chciano płać 34 zł. Pszenica 127 — 128 f. h. 47 zł., owies (słabo) 29 — 30 zł., jęczmień browa rowy 34 — 35 zł., zależnie od koloru, jęczmień na kaszę 30 zł. za 100 kg. fr. si. załad.

Dzień wczorajszy na warszawskiej giełdzie pieniężnej.

Włochy, które jeszcze kilka dni temu wskutek interwencji z dnia na dzień zwyżkowały od dnia wczorajszego rozpoczęły się stopniowo obniżać i wykazują dalszą zniżkę. W ślad za nimi poszedł Paryż, a w nieznanym tylko stopniu Belgja, natomiast pozostałe dewizy naogół utrzymały się. Ogólny obrót na giełdzie wynosił

400.000 dolarów.

Radjo-kącik.

(Czwartek). Godz. 15 Komunikat gospodarczy! g. 17 Odczyt p. t. „Zagadnienia kredytu rolniczego”; 17,30 Koncert po południowy z udziałem p. Leopolda Dworakowskiego (skrzypce) i p. J. Gebel-Tar nawy (śpiew); 19 Odczyt p. t. „Młodzież a lotnictwo” wygłosi p. Falkiewicz; 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program „Rozmaitości”; 19,55 Pierwsza lekcja gry w szachy. Wykładowca dr. St. Kohn; — 20,30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radia, w powiększonym składzie. Józef Ozimiski (dyrekcja), Stani sława Korwin-Szymanowska (śpiew) i Feliks Szymanowski (akompaniament). Utwory Saint-Saensa, Duparca, H. Moutona, Debussiego i Ravela.

BANKIER AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE.

Dochodzą nas wiadomości, że przy końcu bież. miesiąca przybywa do Warszawy

prezydent Federal Reserve Bank of Boston

p. Harding — w celu zapoznania się z naszą gospodarką skarbowo-finansową i wynikami obecnej polityki monopolowej w Polsce.

P. Harding odpłynął z N. Jorku do Ełropy, dnia 9 b. m. i w drodze do Warszawy zatrzyma się na kilka dni w Berlinie. Zaznaczamy, że niektórzy łączą przyjazd p. Hardinga do Polski ze staraniami rządu o pożyczkę zagraniczną.



Kostjum jesienny

wykazuje już więcej cech kobiecy, niż anizeli wiosenny, który miał krój wybitnie męski.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki.
Czytelnia
audycje
radiofoniczne.



(Park im.
Sienkiewicza.)
Otwarta
od godz.
10 rano
do 23 w.

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedzielę od 9 rano do 4 po południu.

MUZEUW MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓW FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i platków.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 7 wieczór.

Miejski Kinematograf Oświatowy — „Iwonka”

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
„Apollo” — „Zmierzch Czerwonych Bogów”
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
„Casino” — „Madame sans gêne”
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10, 8 i 10 wiecz.
„Corso” — „Indyjski Grobowiec”
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.
„Czary” —
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.
„Dom Ludowy” — „Gdy słońce zabija”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
„Luna” — „Kiki”
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.
„Grand-Kino”. — „4 jeźdźców Apokalipsy”
„Nowości”. „Galaniarz paryski”
„Odeon” — „Zmierzch Czerwonych Bogów”
Pocz. przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wiecz.

„Reduta” — Czy powinniśmy milczeć? II
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.
„Resursa” — „Dziewczę z Kabaretu”.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych
„Kobieta na sprzedaż”.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
Teatr Miejski — Uciekla mi przepióreczka
Początek o godz. 8.15.
Teatr Popularny. Wesele podczas rewolucji

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, czwartek, wznowienie niegranej od roku znakomitej komedii Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka” z Gzylewską, Krasnowleccim, Woskowskim w rolach głównych. Reżyser Władysław Ryszkowski. Ceny popularne (od 50 groszy). Sztuka więcej powtórzona nie będzie.

TEATR POPULARNY.

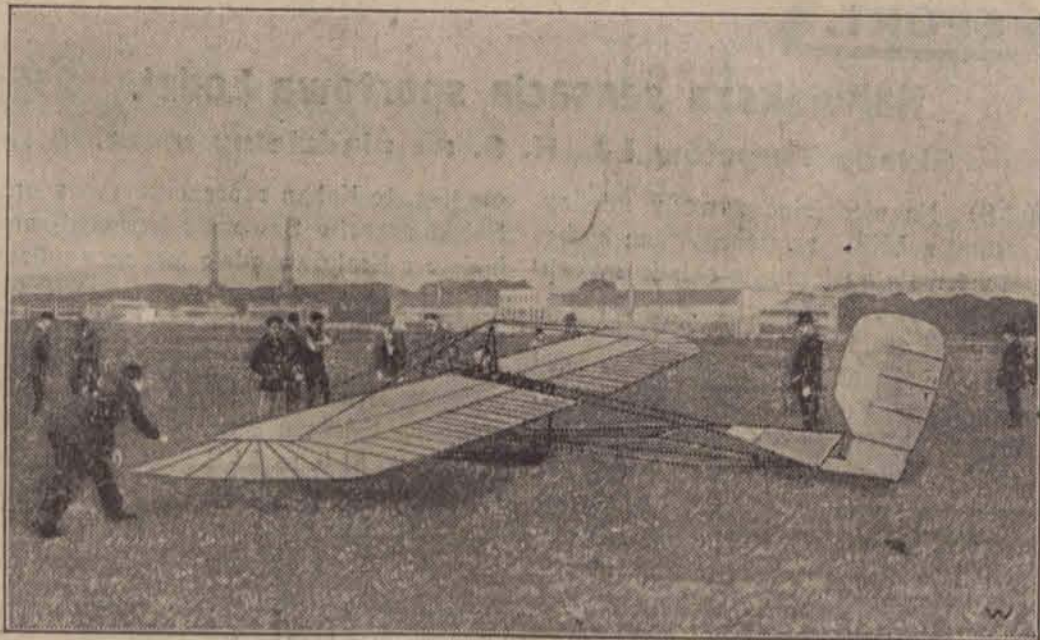
Dzisiaj i jutro wieczorem dwa ostatnie spektakle schodzącego w pełnym powodzeniu z afisza „Wesele podczas rewolucji”.
Od dnia dzisiejszego czynną jest druga kasa Teatru Popularnego w cukierni p. Gostomskiego, ul. Piotrkowska róg Moniuszki.

BLUSZCZ.

Wyszedł z druku 41 numer Bluszcza, w którym na miejscu naczelnym omawiana jest niezwykle ważna i paląca sprawa emerytur dla osób pracujących w tajnym nauczaniu w b. Kongresówce. Oby ten głos nie przebrzmiał bez echa.
Z pośród szeregu ciekawych artykułów na plan pierwszy wysuwa się praca dr. Męczkowskiego „Praca domowa ucznia”. Dział literacki ciekawy i bogaty.
W dziale praktycznym szereg rzeczowych artykułów i ładne ilustracje.

DZIECKO I MATKA.

Ukazał się 11 numer „Dziecka i Matki” Szereg rzeczowych artykułów powinien wzbudzić zainteresowanie wśród matek wychowujących małe dzieci.



Nowy typ samolotu bez motoru

o elastycznych płaszczyznach który przez 10 godzin unosił się w powietrzu i wylądował bez wypadku. Latanie na aeroplanach bez motoru polega jak wiadomo na wykorzystywaniu odziemnych wiatrów.

Wystawa arcydzieł polskich mistrzów w Miejskiej Galerji Sztuki została przedłużona do 2-go listopada b. r.

Miasto nasze gości w swoich murach nader cenna kolekcję prawdziwych dzieł sztuki z epoki rozwoju naszego malarstwa, której nie powstydziło by się żadne z naszych muzeów.
Prace Matejki, Gerymskiego, Węclicha Kossaka, Grotgera, Lenca, Tadeusza Ajdukiewicza, oraz 18 dzieł Jacka Malczewskiego, dość powiedzieć, że wartość tych dzieł sięga wysokości 1/4 miliona dolarów. Młodzież szkolna licznie odwiedzająca Miejską Galerję Sztuki posiada możliwość

zapoznania się z epoką rozkwitu naszego malarstwa, a warstwy kulturalne sposobność obcowania z dziełami naszych mistrzów którzy ciągle są najwyższym szczytem polskiej artystycznej kultury. Wystawa posiada również moralne znaczenie w kierunku prostowania dróg artystycznych, na które weszła młoda nasza generacja artystów. Jak się dowiadujemy wystawa ciesząca się niesłabnącym powodzeniem została przedłużona do dnia 2 listopada.

Reduta
Pocz. o g. 5, ost. o g. 10.
Obraz własnością S. A. „Petef-Film”.

Dzisiaj na ekranie naszym premiera filmu, który cenzura w Niemczech zabroniła wyświetlać w niektórych miastach bawarskich

Czy powinniśmy milczeć?!!

Potężny film — **Erotyczno - seksualny z CONRADEM VEIDTEM**
w roli człowieka **ZARTEGO** przez **ZMYSŁY**.
CONRAD VEIDT stworzył w tym obrazie kreację, która przyćmiewa wszystkie jego dotychczasowe role nawet „Braci Schellenberg” —

FABRYKA LUSTER I PODLEWIA SZKŁA J. KUKLINSKI
ŁÓDŹ, Zachodnia 22
poleca po cenach najniższych lustra, trema, toalety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz
lustra wiszące, Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Odnowianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu. Sprzedaż
NARATY I ZA GOTÓWKĘ

„OLLA” PREZERWATYWY

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk.
OLLA jest udowodnioną najstarszą przodującą marką światową udowodnioną najbezpieczniejszą
OLLA ma udowodnione największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

Watoline
z najlepszej wełny z pierwszej ręki poleca
Edm. Boksleitner
Sinkiewicza 79
— skład guzików i podszewek —
Salon mód M-me MICHEL,
Sienkiewicza 52. Tel. 38-03.
Po powrocie z zagranicy poleca modele paryskie po cenach przystępnych.

DR. MED. Stupel
Szkoła 12.
Choroby, skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen). Lampa kwarcowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 6—9 wieczór
Paniec od 12—3 po poł.

DR. MED. P. BRAUN Niewiański
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. med. H. LUBICZ PRYBULSKI
Ceglarniana 43, — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Ma raty wszelkiej manufaktury, kolodry i firanki tanio „Kredy” Nawroł 15. i p. 1617
Przyjmuję hafty ręczne, maszynowe. Rysuję wzory. — Nauka haftu maszynowego, ręcznego. Taszyczka Piotrkowska 90, praca w oficynie.
Ramochnód „Dodge” dorożka z licznikiem do sprzedania Wiadomość ulica Gdańska Nr. 124 Boks Nr. 13

Dr. Jan Dobrowolski
b. lekarz Szp. św. Łazarza.
Specjalnie choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Ulica Zamienhoła (Rozwadowska) nr. 6
Przyjmuje od 9—10 z rana i od 4—7 wiecz. W niedzielę od 10 do 12 z rana

Dr. Różaner
powrócił
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (DZIELNA) telef. 28-98.
Przyjmuje od 8-10, od 5—8.

Dr. H. Hammer
Akuszerka i choroby kobiece.
Przyjmuje od 5 do 7 godz. w. Wschodnia Nr. 38, tel. 28-39.

ZEGARY
zegarki, biżuterję wszelkiego rodzaju poleca NA RATY po cenach gotówk.
Jan Chmiel, Piotrkowska 100, tel. 25-35.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	—	—	—	zł. 2.50
Dla robotników	—	—	—	— 2.20
Na prowincji	—	—	—	— 3.30
Zagranicą	—	—	—	— 6.00

„Łódzkie Echo Wieczorne” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 6.90
Odnoszenie do domu 30 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odczuonych redakcja nie zwraca.